Cena 10 groszy (180.000 Mk.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2 zł.
Z odnoszeniem do domu 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł.
Zagranicą . . . . . . 5 zł.
Cena pojed. egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 po poł.

№ 172 (7802) Środa, dnia 30 Lipca 1924 r. Rok XXXII

Refleksje gospodarcze.

Nie należy sobie przesłaniać rzeczywistości. Trzeba bez osłon stwierdzić, że przesilenie się zaostrza i przybiera kształty poważniejsze niż do niedawna przypuszczano.

Sanacja skarbowa jest niewątpliwie świetnym tryumfem rządu ale ona sama przez się nie mogła rozwiązać wszystkich trudności gospodarczych. Przeciwnie, między tendencjami umocnienia skarbu a naprawa życia ekonomicznego zachodzi pod pewnymi względami, antynomja. W okresach pełnego rozwoju gospodarczości można znów łatwo przywrócić równowagę, ale w zaczątkowych fazach sprzeczności się pogłębiają.

Bank polski jest urzeczywistnieniem wielkiej reformy obiegu pieniężnego. ale bank ten nie stworzy kapitałów, których brak dotkliwy, daje się obecnie odczuwać handlowi i przemysłowi. Inflacja była nietylko procesem deprecjacji pieniądza. była ona nadto precesem wyczerpywania się kapitałów, konsumowaniem ich odbudowie. Lecz bywa to niekiedy akcja, powolna, poprzez którą przewijają się stadja ujemnych przejawów gospodarczych. Otóż cały szereg takich faktów destrukcyjnych ukazuje się już w toku obecnego przesilenia. Protesty się mnożą i to w zatrważający sposób, do protestów dopuszczają bowiem pierwszorzędne firmy przemysłowe. Brak im również środków płynnych na zapłacenie robocizny i zobowiązań za surowce. Warunki kredytowe są tak fatalne, że stopa dyskontowa od pożyczek wynosi na miesiąc 5—6 a nawet więcej procent. Jednocześnie zaś ucisk wysokich podatków wyczerpuje gotowiznę, będąca jeszcze na rynku.

Doszło już w wielu wypadkach do poważnych niewypłacalności. Zarazem przejawiają się różne nadużycia, które są faktami przesilenia.

Sytuacja na giełdzie przedstawia się coraz gorzej. Zniżki niektórych akcji w ciągu paru tygodni doszły do 70 proc. Ale jeszcze fatalniejszem zjawiskiem jest że listy zastawne ziemskie wykazują podobny spadek. Podaż zarówno papierów dywidendowych, jak listów z dnia na dzień się zwiększa. szeroka bowiem publiczność nie ma możności lombardowania papierów i musi je za każdą cenę wyprzedawać.

Przesilenie odbywa więc swój zwykły korowód, który niezależnie od motywów kryzysu, uwydatnia się w miarę jego rozwoju. Tylko stadja są skrócone i wstrząśnienie nie sięga w głąb stosunków gospodarczych. Ale w każdym razie sytuacja wymaga już interwencji rządowej.

Na Interwencję ze strony czynników społecznych, które zwykle w takich wypadkach występują na widownię, nie można liczyć. Czynnikami tymi bywają banki, tymczasem nasze banki, które się tak liczebnie rozrosły. podołać temu zadaniu nie mogą. Już podobno kilka banków akcyjnych zachwiało się, a choć są to drugorzędne kreacje, samo wrażenie tych wstrząśnień niepokojąco oddziaływa na rynek, Zatem z tej strony nie można rachować na sukurs. Natomiast skarb posiada obecnie mocne środki i w jego interesie leży by przeciwdziałać dalszej panice. skarb może zorganizować pomoc kredytową dla przemysłu i opanować tem trudności. Jak słychać akcja taka jest już w fazie przygotowawczej.

Oceniając położenie ze stanowiska objektywnego, należy stwierdzić, że przesilenie było nieuniknionem. że jest ono koniecznem następstw. nietylko sanacji, lecz patałogicznych stosunków które zrodziły się na gruncie inflacji. Dlatego błędem byłoby tu winić rząd, że jego środki naprawy nie mogły przeciwdziałać zarazem wstrząśnieniom na rynku. Istota sanacji zawierała już w sobie zapowiedź kryzysu. Chodziło tylko o to, aby o ile możności, osłabić symptomaty ujemnych konjunktur. I oto w jednym tylko punkcie może być zarzut zwrócony przeciw akcji sanacyjnej, mianowicie w tym, że nie uwzględniła ona potrzeb kredytu przemysłowego. Kiedy P. K. K. P. zaczęła już wchodzić w stan likwidacji. nagle tak zacieśniono rachunki otwarte pod zastaw towarów, że to doprowadziło do załamania się konjunktur. Przedtem z wielu stron ostrzegano, lecz komitet organizacyjny banku polskiego nie chciał osłabić podstaw, na których miały spoczywać rękojmie nowej waluty. Wytworzyły tu więc wewnętrzne sprzeczności. Z jednej strony zabezp. sobie podstawy zł. z drugiej objektywnie dezorganizowano produkcje, która przecież stanowi fundament życia gospodarczego, a więc i fundament waluty.

Dziś te sprzeczności trzeba pogodzić. Ale już zadanie jest trudniejsze, bo tymczasem rozpętało się przesilenie i ramy ustawy banku polskiego nie pozwalają na kredyty przemysłowe. Należy tedy szukać środków pośrednich. mianowicie kredyt winien być udzielany nie przez bank, lecz przez skarb, oczywiście przy zachowanu największych gwarancji.

W ogólności zasadniczym w tej chwili postulatem jest zorganizowanie odpowiednich form

kredytu. Bank polski, jak wiemy, nie może tego uczynić, bo zadaniem jego w zakresie kredytu jest tylko dyskontowanie dobrych weksli, co zgoła nie wyczerpuje zagadnień pożyczkowych. Wśród przesilenia brak właśnie weksli, albo są one nie dość solidne. Przemysł, a po części i rolnictwo potrzebują kredytu na cele inwestycyjne i obrotowe. Do takich form operacji banku polskiego nagiąć nie można. Pomoc, której udzielić może skarb, miałaby znaczenie tylko przejściowe, prowizoryczne. Po taką pomoc wciąż się do rządu zwracają przedstawiciele przemysłu i rolnictwa. Ale, choć będzie ona urzeczywistniona, nie rozwiąże w całości zagadnienia. I oto dla tego należy raz jeszcze, zwrócić uwagę na konieczność nadania gospodarstwa krajowego".

Bank ten, któremu rząd pragnie nadać charakter wyłącznie instytucji kredytu długoterminowego (foncier) powinienby pozyskać atrybucie rozciąglejsze, a mianowicie związane z interesami rozbudowy przemysłu. Banki akcyjne tych zadań nie spełnia. Te z nich, które posiadają większe środki i umiejętność współdziałania w rozwoju produkcji, mogą co najwięcej wspierać jakąś cząstkę produkcji. Zatem tylko bank publiczny potrzebie tej może uczynić zadość. Wielkim tedy błędem byłoby, gdyby rząd, tworząc taką instytucję, przeoczył jej najważniejsze bodaj zadania. Przesilenie, które ma główne źródło w niedoborach kredytowych, właśnie gromkim głosem woła o to, by co najrychlej powołaną została do życia organizacja kredytu przemysłowego, a ku temu najlepszą sposobnością byłoby stosowne ujęcie zasad statutowych banku gospodarstwa krajowego.

ST. A. KEMPNER.

TELEGRAMY.

Al. Skrzyński mianowany min. spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 29. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję, zgłoszoną przez p. ministra spraw zagranicznych Zamoyskiego i dekretem z dnia 27 lipca rb. zamianował stałego delegata Rzplitej Polskiej przy Lidze Narodów, dr. AleksanddraSkrzyńskiego ministrem spraw zagranicznych.

Druga odpowiedź, która nadeszła od posła Wróblewskiego z Waszyngtonu, zawiera kategoryczną odmowę przyjęcia proponowanego kierownictwa ministerjum spraw zagranicznych. Natomiast wysunięte przez posła Wróblewskiego dwie ewentualności, obie dotyczące objęcia stanowiska ministra, ze względu na dłuższy okres czasu, konieczny do ich zrealizowania, nie mogły być wzięte w rachubę.

W Katowicach spokój.

KATOWICE, 29. Zapowiedziany na kongres rad załogowych w Katowicach nie odbył się. Dzień wczorajszy przeszedł najspokojniej jak wogóle daje się odczuwać znaczne uspokojenie. Związki zawodowe przedstawiły wojewodzie śląskiemu postulaty swe, sformułowane w 6 punktach, które mają być przedmiotem ostatecznych obrad przedstawicieli pracodawców i robotników przy współudziale delegatów rządu. Wobec tego, że obie strony wykazują obecnie dużo dobrej woli — rokowania zakończą się prawdopodobnie pomyślnie w czasie najbliższym.

20.000 Niemców opuści Polskę.

WARSZAWA, 29. Toczące się obecnie w Wiedniu rokowania polsko niemieckie w sprawie opcji i obywatelstwa pewnych kategorji Niemców w b. zaborze pruskim mają być ukończone w dniu 20 sierpnia. Przewidywane jest zawarcie odnośnej umowy, opartej na decyzji arbitra prof. Kackenbecka. Gdyby jednak nie doszło do porozumienia między delegacjami obu rządów, to uprawomocnią się wspomniane decyzje arbitra.

Według naszych informacji decyzja ta jest pomyślna dla Polski, gdyż przyznaje prawo obywatelstwa polskiego około 10.000 niemcom z ogólnej liczby 30,000 osób, które się o prawo obywatelstwa naszego ubiegają.

Ci zaś, którym decyzja prof. Kackenbecka odmawia prawa obywatelstwa, będą musieli opuścić Polskę w ciągu roku od chwili uprawomocnienia się decyzji

W ten sposób pozbędzie się Polska na swych zachodnich rubieżach 20,000 niemców.

Marszałak Piłsudski wyjechał z Druskienik, żegnany uroczyście.

DRUSKIENIKI, 29.. Wobec zbliżającego się wyjazdu marszałka Piłsudskiego po miesięcznym pobycie i kuracji w Druskienikach, miejscowe obywatelstwo zorganizowało dwudniowe uroczystości pożegnalne.

Rozpoczęły się one w sobotę. Rano orkiestra 41 pułku piechoty z Suwałk obudziła Marszałka pobudką. Każdym pociągiem przybywali nowi goście: posłowie sejmowi i senatorowie, profesorowie uniwersytetu wileńskiego z rektorem p. Parczewskim na czele. Przybyli dowódcy wojskowi z generałami Rydzem Smigłym i Berbeckim, zjechały delegacje ziemian i rolników, oraz bardzo wielu osadników wojskowych.

Wieczorem odbył się raut w kasynie.

W niedzielę odbył sie festyn w parku, mecz footballowy, a wieczorem odbył się bal w kasynie.

P. marszałek Piłsudski z rodziną opuścił Druskieniki we wtorek rano i wraca do Sulejówka.

Manifestacyjny odjazd do Palestyny.

WARSZAWA, 29. Wczoraj o godzinie 11 w nocy dworzec Wschodni w Warszawie był świadkiem niezwykłych scen. Oto pociągiem lwowskim w specjalnie dla siebie zarezerwowanych wagonach wyjeżdżało z Warszawy, udając się do Palestyny 240 żydów.

Wyjeżdżających żegnały tłumy krewnych i znajomych Ad hoc zaimprowizowano demonstrację narodową. Odśpiewano hymny narodowy i religijny. Gdy pociąg ruszył z dworca, tłum urządził reemigrantom owację. Wzniosły się do nieba przeraźliwe okrzyki gwizdki i lamenty. Odprowadzający rzucili się ku wagonom, wykrzykując ostatnie rady i słowa pożegnania. — Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

Olbrzymi sukces Stanów Zjednoczonych.

PARYZ, 29. Przy ogólnej klasyfikacji zawodów olimpijskich pierwsze miejsce osiągnęły Stany Zjednone, zdobywając 94 punkty, drugie miejsce Francja — 64 punkty, trzecie Szwecja — 44 i pół p., czwarte Anglja — 44 p., piąte Finlandja —34 p., 26 miejsce osiągnęła Polska przy jednej czwartej punkta.

Polska uzyskała 26-te miejsce.

PARYZ, 29. Tylko dzięki sukcesom cyklistów i jeźdzców Polska przy ogólnej klasyfikacji olimpijskich zawodów osiągnęła 26 miejsce.

Sukcesy Naszych Kolarzy i jeżdzców.

PARYZ, 29. Dzień wczorajszy zapisał się jedynym sukcesem Polski na igrzyskach olimpijskich. W zawodach kolarskich Łazarski odniósł zwycięstwo przybywając drugi do mety. Następnie Szymczak przybył pierwszy bijąc belga, Vernoyn'a i jugosłowianina Ducamonowicza. Niezależnie od dzisiejszych wyników nasi odnieśli cały szereg innch sukcesów i byli goraco oklaskiwani przez zgromadzoną publiczność. Jeźdźcy polscy również znakomicie wywiązali się z zadania. W biegu o nagrodę narodów — trzecie miejsce zajął por. Królikiewicz na „Pikadorze". Pierwszy raz sztandar polski zawisł na maszcie olimpijskim przy żywych oklaskach publiczności. Przy klasyfikacji i equipees jazdy konnej Polska osiągnęła 6 miejsce. Panuje ogólne przekonanie, że polacy są doskonałymi jeźdzcami, niestety konie ich ustępują znacznie koniom współzawodników.

Z Rady Miejskiej.

W poniedziałek, dn. 28 bm., odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które o godz. 7 m. 50 otworzył prof. Michalski, komunikując, że regulamin został już doręczony wszystkim radnym i od dnia dzisiejszego stosowane będą kary za nieusprawiedliwione nieprzybycie na posiedzenie, szkoda tylko, że regulamin nie przewiduje kar za stałe opóźnianie się, które p. radni uprawiają od samego początku swej kadencji.

Po odczytaniu przez sekretarza rad. Dancygera protokułu z poprzedniego posiedzenia i zatwierdzenia takowego z poprawką rad. Pawlikowskiego, odczytane zostały pisma: inwalidy Goździa o budkę przy szpitalu św. Trójcy, które po wyjaśnieniach rad. Cieślaka przekazano Magistratowi i komisji gospodarczej, również do Magistratu i komisji gospodarczej odesłano pismo rzeźników o zniżenie taksy za ubój.

Następnie odczytano pismo p. Starosty w sprawie interpelacji rad. Solnika i Edelszteina o pobieraniu wysokich cen za chleb, w którem to piśmie p. Starosta wyjaśnia, iż cena chleba w dniu interpelacji była zgodną z kalkulacją przeprowadzoną przez obywatelski komitet do walki z lichwą, przyczem p. Starosta dodaje, że w tym czasie kooperatywa „Młot" była dwukrotnie karaną za pobieranie nadmiernych cen za chleb. Pismo to przyjęto do wiadomości.

Po odczytaniu powyższych pism na wniosek p. Prezydenta wybrano do Pożyczkowego Komitetu odbudowy dwóch przedstawicieli Rady Miejskiej w osobach pp. radnych Bukowińskiego i dr. Koszutskiego.

Przystępując do następnego punktu porządku dziennego, to jest do ogólnej dyskusji nad budżetem przewodniczący udziela głosu rad. Pawlikowskiemu, który ogólną dyskusję rozpoczyna opierając się na końcowych cyfrach budżetu w rozchodzie i dochodzie, dowodzi, że cyfra rozchodu jest nierealną, gdyż nie wzięto pod uwagę 50 proc. dodatku dla pracowników dalej nie brano pod uwagę kupna bielizny i lampy kwarcowej i narzędzi chirurgicznych dla szpitala, oprócz tego nie brano pod uwagę sum wydanych na bezrobotnych, co wszystko podniesie sumę rozchodów do 1200000 zł., prawda, że cyfry w dochodzie również się podniosą, jednakże nie w takiej mierze jak w rozchodzie i nie będziemy mieli przewyżki dochodów nad rozchodami a wprost przeciwnie i będziemy mieli deficyt.Ażeby zaś tego uniknąć rad. Pawlikowski wskazuje na dwie drogi, tj. droga podatków i droga oszczędności, powołując się na rząd, który wstrzymał niekonieczne inwestycje i przeprowadza redukcję.

Dalej rad. Pawlikowski usiłuje dowieść, iż pensje pobierane przez pracowników miejskich wynoszą 90 proc. całkowitego budżetu i daje za przykład Gazownię, lecz niestety p. radny źle obliczył, bo w Gazowni pensja pracowników wynosi aż 24 proc. budżetu, żąda p. radny Pawlikowski oberwania 20 proc. dodatku za kierownictwo, uważając iż to powinno iść na opiekę społeczną.

Następnie radny Pawlikowski dowodzi, iż podatki są zbyt wysokie przez co stanowią one 60 proc. dochodu budżetowego, żąda zniżenia podatku mieszkaniowego, uwolnienia biednych od tego podatku, redukcji wydziałów w Magistracie przez połączenie i co za tem idzie żąda redukcji personelu i oszczędności, a jednocześnie proponuje podniesienie sumy budżetow. na szkolnictwo i Opiekę Społeczną.

Prezydent Szarras dając wyjaśnienia, zbija zarzuty rad. Pawlikowskiego, co do wysokości procentowej płac pracowników, jak również, co do podatku od lokali stwierdzając, iż podatek ten jest wszędzie jednakowy, gdyż oparty na ramowym statucie i jest powszechny, tj., że wszyscy płacić go powinni, a kto nie jest w stanie to takiego Magistrat indywidualnie zwalnia.

W jednym tylko wypadku przyznaje p. Prezydent rad. Pawlikowskiemu rację, to jest pod względem redukcji wydziałów, lecz nie w tym roku, gdyż na 1925 rok Magistrat proponuje tylko 5 wydziałów.

Dr. Koszutski stwierdza, iż pracowników w Magistracie nie jest za dużo, co jest stwierdzono i nie pobierają za wysokich pensji, gdyż jeżeli od dwóch lat mieliśmy wyrównania budżetowe to tylko dzięki ofiarności urzędników, którzy pobierali głodowe pensje i za to teraz rad. Pawlikowski żąda redukcji. I zmniejszenia pensji oraz nadmiernego obniżenia pracą pozostałych i ma przekonanie, że jeżeli p. Pawlikowski wejdzie do Komisji mającej przeprowadzić redukcję, to sam rozejrzawszy się przyjdzie na Radę i powie, że tego uczynić nie można.

Przechodząc dalej do podatków dr. Koszutski stwierdza, iż ideałem gospodarki miejskiej jest czerpanie funduszy bezpośrednio od obywateli za pośrednictwem podatków i przedsiębiorstw miejskich inna sprawa, że podatki winny być sprawiedliwe, godzi się całkowicie dr. Koszutski z rad. Pawlikowskim, jeżeli idzie o podatek od lokali, gdyż wydział podatkowy czy też komisja nie przestrzega ściśle cen przedwojennych, a określa je dowolnie podnosząc takowe w niektórych wypadkach prawie do 50 proc., co demoralizuje płatników.

Dziwi się doktór Koszutski skąd p. Pawlikowski bierze aż 90 proc. na pensje, skąd czerpał dane, bo najwyższy proc. wynosi do 30 w poszczególnych działach.

Dział opieki rzeczywiście jest szczupły, gdyż stanowi w budżecie 7 proc., a powinniśmy raczej mieć długi niż posiadać sieroty i starców bez żadnej opieki i na ten dział musimy wydatnie podnieść cyfrę proponowaną, to samo dotyczy i szkolnictwu, gdyż prawdopodobnie ten dział całkowicie spadnie na barki Samorządu.

Prezydent Szarras komunikuje, że komisje podatkowe same oceniały lokale i mogły się pomylić, lecz na to jest dwa tygodnie czasu, aby reklamować.

Jeżeli zaś idzie o procent jaki wynoszą poborv pracowników, to stwierdza p. Prezydent, iż wynosi on 24 proc. budżetu, a jest to dane ściśle, gdyż poczyniono obliczenia na żądanie województwa.

Do Opieki Społecznej dodać należy, iż przystępujemy do budowy baraków i dostajemy od wojskowości dwa baraki, w których na razie można będzie pomieścić starców i sieroty.

Rad. Solnik zarzuca, że w dziale Opieki Społecznej nie pomieszczono żadnej instytucji żydowskiej, jak szkoły, przytułki itd., gdyż przeznaczono tylko 5 tysięcy zł., co jest bezwzględnie za mało, od szpitala żydowskiego Magistrat żąda zwrotu różnicy kosztów w porównanie do szpitala św. Trójcy i uważa, że tu nie powinno się stać na stanowisku antagonizmu, a na pojęciach ogólno ludzkich i przy żydowskim szpitalu nie potrzebny jest komitet składający się z kapitalistów i innych paskarzy a powinna być jedna opieka.

Dalej nie należy wyrzucać pracowników, a nałożyć podatek od lokali w wysokości nie 3 proc., a 10 proc. na tych, którzy na wojnie majątki porobili i dla tego dążymy do zniesienia podatków pośrednich, a w prowadzenia bezpośrednich w stosunku do zamożności.

Rad. Solnik proponuje dalej obniżenia cen za gaz i elektryczność do takiego poziomu, aby te przedsiębiorstwa nie dawały żadnych zysków; dalej proponuje, aby w dziale meldunkowym pracował urzędnik władający językiem żydowskim, a to w celu odróżniania imion żydowskich dalej żąda budowy szkół żydowskich, wydawania ogłoszeń po żydowsku, pobudowania studzien w mieście i uwolnienia wszystkich bezrobotnych od podatku, na co p. Prezydent odpowiada, że bezrobotni już podatku od lokali nie płacą, zaś ławnik Maciejewski wyjaśnia, iż Komitet szpitala żydowskiego pokrywa tylko nie wielką stosunkową różnicę pomiędzy utrzymaniem chorych w szpitalu żydowskim wynikłą ze względów rytualnych.

Rad. Dancyger zaznacza, iż o szpitalu nie będzie mówił, gdyż to co jest na zasadzie zobopólnej ugody i komu się to nie podoba, to może te rzecz załatwiać na terenie rady gminy.

Jeżeli idzie o szacunek lokali, to dla tego tak jest, iż w komisjach są sami właściciele i należy tak postawić sprawę, aby i lokatorzy również byli tam reprezentowani, to samo jest i w urzędzie rozjemczym i należy się porozumieć ze związkiem lokatorów, aby dał odpowiednich ludzi. Rad. Dancyger zaznacza również, że budżet ten pomija całkowicie ludność żydowską gdyż suma subwencji 5000 zł. jest za małą nawet dla ludności chrześcijańskiej.

Rad. Heber dowodzi, że podatek od lokali jest nakładany wbrew ustawie nawet na Tow. Dobroczynności, domy modlitwy, szkoły i emerytów, choć oni są wolni od podatku na zasadzie ustawy, wskazuje dalej, że jakoby żydzi płacili podatki w 50 proc., a ładunkowy podatek w 90 proc. i otrzymywali na instytucje tylko 3 proc. i żąda, aby reklamacje podatkowe były wolne od opłat, a nawet, aby mogły być ustne nie na piśmie, dalej, że zamało jest szkół żydowskich i w końcu proponuje, aby wybrać komisję budżetową, która by rozpatrzywszy budżet przyszła z odpowiednimi wniosami, gdyż uważa że komisja finansowa nie ma o tem żadnego pojęcia (śmiech na sali).

Ławnik Gross udziela wyjaśnień co do podatku od lokali.

Rad. Glanternik również atakuje podatek od lokali.

Rad. Pawlikowski polemizuje z dr. Koszutskim i odpowiada rad. Solnikowi, że chcąc urzędnika władającego po żydowsku i podatków bezpośrednich, to trzeba, aby to dopiero uchwalił sejm (głos z pośród rad. żydów: to się tylko tak mówi, aby mówić!).

Rad. Solnik zabiera jeszcze raz głos chcąc poruszyć sprawę Straży ogniowej, rad. Pawlikowski nie chce dopuścić do głosu uważając, że to będzie można poruszyć przy właściwym dziale, dopiero po uspokojeniu się rad. Solnik mówi, że tak, jak wszystkie instytucje miejskie mają swoich woźnych tak i na etacie miejskim powinien być mechanik Straży Ogniowej i woźny i prosi aby o tem pomyślano przy uchwaleniu budżetu.

Mec. Engelhardt stwierdza, iż był przeciwny ogólnej dyskusji, gdyż uważał, że wszystkie bolączki najlepiej się rozpatrzy przy poszczególnych działach i wszyscy mówcy nie mówili o całokształcie gospodarki miejskiej, a gubili się przy poszczególnych pozycjach, zaznacza, iż komisja budżetowa jest potrzebna, lecz już nie do tego budżetu a na następny rok.

Dziwi się mec. Engelhardt rad. Pawlikowskiemu i stawia konia z rzędem jeżeli arytmetycznie go przekona, że płaca personelu wynosi 90 proc. budżetu, gdyż tę cyfrę brał z powietrza.

Dalej nie może się mec. Engelhardt zgodzić na fantastyczną cyfrę p. Hebera 3 proc. przecież są ogólne wydatki z których wszyscy korzystają, jak oświetlenie, bruki itd., stwierdza jednak, że Jego klub popierać będzie wszystkie słuszne żądania żydów, jakie będą zgłaszane.

Rad. Paszkowski uważa, że budżet ten jeszcze nie realny, gdyż miljony są przeliczone na złote, a dopiero, gdy go porównamy z zamknięciem rachunkowym za rok 1924, to wtedy mieć będziemy cyfry realne.

Rad. Paszkowski podkreśla, że jest bardzo poważna część ludności, którzy nie chcą płacić podatków, a żądają szkół, instytucji urządzeń żydowskich, lecz nie mówię skąd na to brać pieniędzy, bo jeżeli uważają, że płacą 90 proc, podatku ładunkow., to płacą lecz nie ze swojej kieszeni, a z kieszeni konsumenta, bo żydzi prowadzą tylko buchalterję, a płaci podatki kto inny, panowie nie zajęliście ogólnego stanowiska do gospodarki miejskiej, a przyczepiacie się do poszczególnych pozycji, a tu podatki właściwie nie wy płacicie, a płaci biedna ludność, nie uprawiajcie demagogji, bo to może drogo kosztować.

Mówicie, że dla was nic się nie robi, a spójrzcie w budżet toż przebrukowanie ulic: Złotej, Nowej, Szopena, Grodzkiej, Nowego Rynku dla kogo, przecież tam robotnicy polscy nie mieszkają i będę się domagał uregulowania najpierw przedmieść, a później dopiero na wymienionych wyżej ulicach.

W czasie przemówienia rad. Paszkowskiego o szpitalu żydowskim robi się maleńki hałas i z pośród radnych żydowskich odzywa się głos „niech się Pan naszym szpitalem nie interesuje my mamy na niego 15 miljardów kapitału, co rzecz prosta wywołuje wesołość na sali i radny Paszkowski nie może dalej mówić, więc oświadcza: nie pozwalacie Panowie mówić, będziecie sami budżet uchwalać i wykonywać i weźmiecie na siebie odpowiedzialność, gdyż my odpowiedzialności za budżet nie bierzemy.

Rad. Solnik stawia wniosek o przerwanie porządku dziennego i przystąpienie do wolnych wniosków, przedtem jednak dr. Koszutski w imieniu komisji oświetleniowej komunikuje, iż cena za prąd elektryczny nie została zniżona, natomiast cena za gaz dla światła zniżono na 32 grosze a dla motorów i kuchenek na 24 gr.

Rad. Pawlikowski stawia wniosek, aby załatwiono jeszcze sprawę cmentarzy, jednakowoż tak się posiedzenie dało radnym we znaki, iż z radością powitali wniosek rad. Hebera o natychmiastowe przerwanie posiedzenia, co też przewodniczący po przegłosowaniu uczynił o godz. 11 m. 30 przerywając czterogodzinną jałową dyskusję nie dającą żadnego realnego wyniku gdyż nawet zgłoszonych w dyskusji nagłych wniosków nie głosowano.

B. S.

ś. † p.

z Turskich

ZOFJA JORDAN-STOJOWSKA

była obywatelka Ziemi Radomskiej, wdowa po weteranie 63 roku,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu w Błaszkach Ziemi Kaliskiej przeżywszy lat 74. Eksportacja drogich nam zwłok odbędzie się z domu dn. 29 b. m., o godz. 7-ej wieczorem, następnego dnia o godz. 11 nabożeństwo żałobne, po którym nastąpi wyprowadzenie na cmentarz miejscowy. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych w nieutulonym żalu

Córki, syn, synowa i wnuki.

KRONIKA.

— WYGRANE DOLAROWKI.

Urząd Pożyczek NPaństwowych podaje do publicznej wiadomości numery obligacji 5 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej, na które padły wygrane w dniu 15 kwietnia 1924 r.

40000 dolarów na Nr.: 767182;

po 8000 dolarów na Nry: 583838, 509987:

po 3000 dolarów na Nry: 426968, 136896:

po 1000 dolarów na Nry: 046032, 934264, 286289, 056391, 641829, 717981,, 572150 329151 470934, 273371:

po 100 dolarów na Nry: 271309, 914872, 136549, 995645, 763907, 811620, 444595, 525710 694852, 754568, 142894, 737457, 875491 114666 484237, 737013, 056383,, 234681, 066972 517427 062192, 106914, 950055, 032508, 229940, 955243 588330, 198121, 473699 537320.

Urząd Pożyczek Państwowych podaje do publicznej wiadomości numery obligacji 5 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej, na które padły wygrane w dniu 1 lipca 1924 r.

po 40000 dolarów na PNr.: 853309, 098494;

po 8000 dolarów na Nry: 798733, 429767;

po 3000 dolarów na Nry: 422953, 178178:

po 1000 dolarów na Nry: 507501, 187066, 276719, 666814, 863614, 047146 ,657424, 596358 581508, 093461;

po 100 dolarów na Nry: 206066, 458636, 896217, 651542, 411916, 955120, 907311 514685 150391, 974033, 160985, 181918, 954786, 462435 095841, 939713, 124209, 814008, 371767, 788782 954458, 889899, 739187, 213607, 174252, 132319 106387, 255394, 064429, 876730.

— PODATKI NA SIERPIEN.

W miesiącu sierpniu przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) w podatku gruntowym spłata 1 raty 100 proc. podwyżki, o ile dotychczas nie została uiszczona ani odroczona orzeczeniem władz skarbowych.

2) w podatku przemysłowym wpłata miesięcznego podatku od obrotu, osiągniętego w lipcu rb., a nadto do 20 sierpnia spłata drugiej połowy dopłaty do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

3) w podatku dochodowym winna być wpłacona do 24 sierpnia ostatnia 1—4 część podatku, przypadającego od zeznanego dochodu na rok 1924.

4) nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności do 30 sierpnia rb.

— FAŁSZYWE PIĘCIOZŁOTOWKI.

Bank Polski podaje do wiadomości, że pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty 5 złotowe.

Falsyfikat ten wykonany jest na papierze czysto białym mniej sztywnym.

Strona przednia ma wygląd następujący:

Linje bronzowe tła grubsze.

Wizerunek księcia Józefa Poniatowskiego wykonany nieudolnie — twarz i oczy wskutek nieprawidłowych cieniowań bez wyrazu.

Rysunki rogów obfitości w górnych narożnikach banknotu oraz skomplikowane wiązania i festony nie uwydatniają się tak plastycznie, jak na banknocie autentycznym.

Druk tekstu grubszy, niż na prawdziwych banknotach, w kolorze brudno granatowym, tym samym co podobizna księcia Józefa Poniatowskiego, podczas gdy na autentycznym banknocie druk tekstu wykonano w kolorze czysto granatowym, a głowę w kolorze ciemno fioletowym.

Podpisy o konturach zamazanych.

Numeracja odmienna, cyfry mniejsze w kolorze szaro czarnym.

Strona odwrotna. Bronzowe linje tła są grubsze i nieregularne.

Rysunek z godłem państwa Orłem białym zamazanym, cieniowanie skrzydeł, tułowia i ogona na falsyfikacie zlewa się i nie pozwala poszczególnych linji odróżnic podczas gdy na banknocie autentycznym cieniowanie to jest bardzo delikatne i widoczne w pojedyńczych linjach.

Rysunki ze skomplikowanych wiązań i festonów cieniowane silniej w kolorze brudno bronzowym, na banknocie zaś autentycznym przeważa odcień fioletowy.

Druk grubszy.

Inicjały Banku Polskiego B. P. w górnych narożnikach banknotu wykonane drukiem grubszym..

Całośc obrazu po obu stronach falsyfikatu utrzymana w kolorach brudnych, mniej wyrazistych wskutek czego falsyfikat daje się rozpoznać.

— „WYCHODZCY“, organu Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, ukazał się Nr. 30, z treścią następującą:

Najważniejsze wiadomości dla wychodźców. — Udzielanie wiz dla wychodźców przez konsulat amerykański. — Przychodźctwo do Argentyny w 1923 r. — Życie społeczne wychodźctwa we Francji (odcinek). Belgja jako teren emigracyjny. — Przez kraj bananów i ananasów. — Kierunek polityki imigracyjnej Kanady. — Ogłoszenie konsulatu amerykańskiego. — Kronika. — Kronika ważniejszych wypadków z ostatniego tygodnia. — Odpowiedzi Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

Cena Nr. pojedyńczego „Wychodźcy“ wynosi 25 groszy, prenumerata kwartalnie 3 zł.

Adres Redakcji: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 70.

— „ARCBIHTEKT“. Swieżo wydany 2 podwójny zeszyt tego pisma, zawiera: Dalszy ciąg historji Zamku Królewskiego w Warszawie, pióra K. Skórewicza, dokończenie uwag J. Raszki o szkolnictwie artystycznem; studjum O. Sosnowskiego o nowem ugrupowaniu budowli półzwartych, uwagi J. Warchałowskiego o tapeciarstwie i komunikaty z kom. wystawy paryskiej 1925 r. — 6 tablic ilustruje powyższe artykuły.

Nowości wydawnicze księgarni M. Arcta

Zajmujące czytanki Nr. 329. Buyno Marja Baśnie górskie. Dumny smerek. Duch górski Duch burzy Str. 32. Cena 0,60

Nr. 340. Białynia Ewa Ignacy Prądzyński generał wojsk polskich w latach 1830 — 1831. Wydanie 2. Str. 56 Cena 0,80

Nr. 389. Monar St O rycerzu Giewoncie Ballada Str. 24. Cena 0,40

W „baśniach górskich“ M. Buyno Arctowej i w balladzie „O rycerzu Giewoncie“ St. Monara mamy wspólne dążenia autorów do popularyzacji bajecznego świata Teatr i nieśmiertelnej legendy giewontowej. Broszurka Białyni o generale Prądzyńskim przeznaczona jest dla młodzieży i dorosłych. Daje czytelnikowi życiorys szlachetnego generała na tle powstania listopadowego, uwzględniając dość obszernie ważniejsze momenty powstaniowe. Jest to jedna z wielu historyczno popularnych prac Białyni, cieszących się dużą poczytnością z racji wybitnych zdolności popularyzacyjnych autorki.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	22.79
Paryż	0.26.40
Szwajcarja	0.95.42½
8% pożycz. zł.	6.60
4% poż. prem.	0.68
Bony zł. S. II A.	0 81
Listy Tow. K. Ziem. 4½	28.20
Złoty = 1.800.000 mk.	

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ul. Babinej Nr. 3 ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1924 r. od godziny 10-tej z rana w Kalissu przy ul. Babinej pod № 17, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: 75 sztuk kopyt szewckich należących do Tadeusza Krzyżanowskiego i ocenionych na 320 złotych.

Kalisz, dnia 24 lipca 1924 r.

1419 Komornik J. MOTYLEWSKI.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Babinej № 3 ogłasza, że w dniu 6 sierpnia 1924 roku od godziny 10-tej z rana w Kaliszu przy ul. Tureckiej pod Nr. 4, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: ruchomości domowych należących do Szymona Grüna ocenionych na 120 zł.

Kalisz, dnia 24 lipca 1924 r.

1418 Komornik J. MOTYLEWSKI.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Babinej Nr. 3 ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1924 roku od godziny 10-tej z rana w Kaliszu przy ul. Wrocławskiej № 12 i Złotej pod № 1 i 19, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: mebli, garderoby, urządzenia sklepowe, licznika i in. ruchomości należących do Hersza i Lajba Kempnerów ocenionych na 1046 złotych.

Na zasadzie art. 1070 ust. post. cyw. licytacja może być rozpoczęta i niżej szacunku.

Kalisz, dnia 24 lipca 1924 r.

1416 Komornik J. MOTYLEWSKI.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Babinej № 3 ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1924 roku od godziny 10-tej z rana w Kaliszu przy ul. Majkowskiej pod № 6, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: lustra i in. ruchomości, należących do Louis Klingera i ocenionych na 180 złotych.

Kalisz, dnia 25 lipca 1924 r.

1417 Komornik J. MOTYLEWSKI.

Zginął dowód osobisty

wydany przez gm. Zborów na imię Józefa Słomiana oraz browning № 127260. 1415

Zginął dowód osobisty

wydany przez Władysławów pow. Koniński na imię Władysława Szczęsnego. 1414

Zginęła książeczka wojskowa

wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Antoniego Luchta rocznik 1897. 1412

Zginęła książka wojskowa

wydana przez gm. Tyniec na imię Józefa Banasiaka rocznik 1893. 1413

Na sprzedaż

pianino bardzo dobre, szafa żelazna, biurko amerykańskie, ciężki złoty zegarek 18 kar.

Bliższe wiadomości: J. Józefowicz Ostrów ul. Raszkowska № 15. 1377

Skradziono 24-go lipca r. b.

portfel z pieniędzmi

i dokumentami: 1) karta azylu 12180. na imię Theodora Haj- Hajewskiego wydane przez Starostwo Kaliskie 2) Legitymacja wydana przez Komisarjat Kaliskiej Grupy Obozów Internowanych 3) karta o przynależności jako członka do Wszechukraińskiej Spółki teatralnej sztuki i inne drobne dokumenty.

Te dokumenty uważać za nieważne. 1411

Okazyjnie do sprzedania

GARNITUR MEBLI

stół, kozetka, dwa fotele, dwa krzesła, dwa taborety kryte pluszem z pokrowcami.

CENA NIZKA.

Wiadomość: ul. Kanonicka № 3, I piętro u Ludwika.

1386

AZJA.

Z powodu nagłego wyjazdu różne meble do sprzedania. Wiadomość Wrocławska 41 m. 7.

od godz. 9—12 i od 2—6.

1314

Bryczka

parokonna w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć można ul. Górnośląska № 78, Bolesław Kowalski. 1299

Redaktor [illegible] Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.